

S. J. Czernyszew - Naczelnny Architekt m. Moskwy, rzeczywisty
członek Akademii Architektury Z.S.R.R.

W.B. Baburow - Naczelnik Wydziału Planowania Miast w Komitecie dla spraw Architektury przy Radzie Ministrów Z.S.R.R., Członek korespondent Akademii Architektury Z.S.R.R.

Opinia o Planie Generalnym Warszawy

Akademik S.J. Czernyszew:

"Droży Koledzy, Towarzysz Baburow przedstawi Wam szczegółowo wspólną naszą opinię o Waszej pracy. Ja ograniczę się do krótkiego wstępu. Jak Wam zapewne wiadomo prowadzi się u nas rozległe prace nad planami odbudowy i przebudowy zburzonych miast. Każdy plan poddawany jest w zechstronnej ekspertyzie. W skład Komisji Ekspertów wchodzi między innymi Tow. Baburow, reprezentujący Urząd Planowania Przestrzennego. Ekspertyzę przeprowadza się przy współpracy ekonomistów, inżynierów-transportowców, lekarzy-higienistów, którzy oświetlają zagadnienia, związane z planem pod kątem widzenia swojej specjalności.

Nasza opinia o planie Generalnym Warszawy nie może być z natury rzeczy ekspertyzą w omówionym wyżej sensie. Jako architekci nie jesteśmy specjalistami ani w dziedzinie ekonomii, ani w dziedzinie higieny, ani w dziedzinie transportu. Ponadto czas, którym rozporządzamy jest ograniczony i dlatego nie mogliśmy zgłębić w dostatecznym stopniu warunków, w jakich i dla jakich planujecie. Do opinii naszej mogły wkraść się pewne błędy - zgóry prosimy o wyrozumiałość."

Profesor W.B. Baburow:

"Droży Koledzy, chciałbym na początku określić charakter materiałów, które otrzymaliśmy do rozpatrzenia. Przedstawiliście nam plany dawnej Warszawy, inwentaryzację zniszczeń oraz nowy Plan Generalny odbudowy, przebudowy i rozbudowy Warszawy. Otrzymaliśmy również opis Planu, program i zasadnicze założenia odbudowy oraz te informacje, które potrzebne były dla zorientowania się w obecnym etapie Waszych prac. Ktąp ten jest bardzo odpowiedzialny, zwłaszcza w obecnych warunkach, kiedy urbanisci polscy przepracowują nowe podstawy programu wytyczonego przez demokratyzację życia całego kraju. Nie rozpatrywaliśmy planów szczegółowych, których część macie już podobno na warsztacie - sąd nasz zatem ograniczy się jedynie do tych założeń, które znalazły swój wyraz w Planie Generalnym.

Rozpatrując Waszą pracę, przekonaliśmy się, że zespół BOS przedstawia się bardzo poważnie i że pracę postawił na wysokim poziomie. Zanalizowaliście w sposób prawidłowy elementy, składające się na skonstruowanie Planu Generalnego; warunki fizjograficzne, historię rozwoju miasta, odzwierciadloną w formach architektonicznych i urbanistycznych, rolę Warszawy jako głównego ośrodka intelektualnego i kulturalnego życia kraju oraz zadanie, jakie nakłada na nią funkcja Stolicy nowej Demokratycznej Polski. Zanalizowaliście jednocześnie materiały statystyczne, dotyczące innych stolic i przestudiowaliście osiągnięcia urbanistyki ZSRR, Ameryki, Anglii, Francji, Szwecji itp. Wyniki wszystkich tych badań weszły w skład Waszej pracy nie jako mechaniczny konglome-

rat, ale jako swoista interpretacja, ujmująca zagadnienie odbudowy Naszej Stolicy w sposób nowy i interesujący.

Jestem architektem a nie ekonomistą i dlatego o czynnikach ekonomicznych, wykraczających poza granice mojej specjalności, a jednak wpływających na strukturę miasta, będę wyrażał się ostrożnie i oglądnie. Ta sama ostrożność cechować będzie stosunek mój do innych zagadnień specjalnych, jak higiena miejska, transport itp. Proszę o wyrozumiałość w tym względzie.

Na pierwszy plan wysunęło się zagadnienie, czy Stolica Polski ma być odbudowana na dawnym miejscu.

Drugim pytaniem było, jaki charakter ma mieć nowa Warszawa - czy ma ona stać się jak np. Waszyngton lub Canberra wyłącznie i jedynie stolicą, t.j. ośrodkiem dyspozycji politycznej, administracyjnej i kulturalnej, eksterytorialnym w stosunku do otaczającego ją okręgu, czy raczej żywym miastem o wielorakich funkcjach, a więc i funkcji przemysłu.

Następne pytanie polegało na tym, w jakim stopniu należy wykorzystać sburzenie Warszawy dla przeprowadzenia nowego rozplanowania miasta.

Wszystkie te pytania postawiliście i rozstrzygnęliście w sposób słuszny i przekonujący. My w Związku Radzieckim odnosimy się do tych zagadnień w podobnym sposób. Liczymy się z tradycją i historycznym rozwojem miast, i dlatego uznajemy w całej pełni słuszną decyzję Waszego Rządu, przywracającą sburzonej Warszawie rolę Stolicy Polski. Słusznym jest też ujęcie Warszawy nie tylko jako Stolicy sensu stricto ale jako pełnego kompleksu miejskiego,

w którym ma żyć i pracować, a nie tylko urzędować przeszło milion mieszkańców.

Tak samo słuszną jest decyzja odbudowy zabytków i wprowadzenia w nie życia, odpowiadającego współczesnym wymaganiom miasta, w sposób ostrożny tak, aby nie zagłuszyć nowym rozmachem tradycji i charakteru historycznej polskiej architektury.

Ważnym jest zagadnienie terenów przyszłego rozwoju miasta. Projektowane dzielnice mieszkalne rozmieściliście na obszarach, ku którym już poprzednio ciążyła zabudowa, częściowo już uzbrojonych i znajdujących się w orbicie wpływów miasta, choć może przed wojenną ich zabudowa była przypadkowa i chaotyczna. To nastawienie uważamy za słuszne.

Obecnie też podkreślacie dominujący wpływ Wisły na układ przyszłej Warszawy i konieczność rozbudowy Stolicy po obu brzegach rzeki. Pas nadbrzeżny od Mokotowa do Żoliborza ma długość około 20 km. i na tym dystansie Wisła powinna nadać charakter krajobrazowi Warszawy. Poza tym we wszystkich miastach nadrzecznych rzeki grają wyjątkowo ważną rolę zdrowotną i wypoczynkową. Wszystkie nasze miasta nadbrzeżne starają się o jaknajwiększe rozszerzenie terenu, poprzez który dzielnice centralne stykają się z rzeką. Higieniczne znaczenie Wisły to czynnik, którego lekceważyć nie wolno i z zadowoleniem stwierdzamy w Waszych pracach ten sam punkt widzenia, który reprezentują nasi urbaniści.

Wisła wpływa wreszcie na układ komunikacyjny miasta, który musi uwzględnić dążenie mieszkańców do jaknajłatwiejszego dostępu do nadbrzeżnych terenów wypoczynkowych.

Wszystkie te postulaty Planu Generalnego Warszawy uwzględnić w sposób właściwy.

Rozważając i dyskutując wytyczne Planu Generalnego zauważyliśmy, iż autorzy planu kładą silny nacisk na "pasmowy" charakter Warszawy. Ale przecież dominującemu wsłużnemu kierunkowi, podyktowanemu przez Wisłę, o który opierają się - i słusznie - dzielnice mieszkaniowe i wypoczynkowe, przeciwstawia się kiemnek do niego prostopadły, na którym leżą ośrodki przemysłowe. Warszawa ma więc raczej układ krzyża, aniżeli wsłużnego pasa. Twierdzenie, że Warszawa jest miastem wsłużnym, wydaje nam się nieco sztucznym i naciągniętym i obawiamy się, że przy bardziej szczegółowym rozpracowywaniu planu rygorystyczne trzymanie się koncepcji "pasmowości" byłoby zbyt wiążące. Koledzy powoływali się na przykład Stalingradu, ale, zdaniem naszym, analogia między Warszawą i Stalingradem jest dość luźna. Stalingrad jest istotnie miastem "pasmowym". Odległość zabudowy od Wołgi nie przekracza 5 km. a miasto ciągnie się wsłuż rzeki na długości około 50 km. Funkcjonalny podział poziomu tego typowo przemysłowego miasta przeprowadzony został pod despotycznym wpływem wymogów produkcji. Technologia podyktowała lokalizację ośrodków przemysłu w postaci szeregu węzłów wsłuż wybrzeża Wołgi. Oczywiście w pobliżu ośrodków pracy musiały znaleźć się osiedla mieszkaniowe. Stąd liniowy układ miasta, w którym główne magistrale przebiegają równoległe do rzeki i krzyżują się z krótkimi arteriami poprzecznymi, prowadzonymi na wybrzeże. Wydaje nam się, że układ Warszawy jest jednak inny niż układ Stalingradu. Na Planie Generalnym widać wyraźnie wielkie jądro centrum, przylegające do rzeki od strony wschodniej.

Zolibórsz, Koło, Wola, Ochota i Mokotów rozłożone są wokół śródmieścia raczej w formie półksiężyca aniżeli w linii prostej. System zieleni, oddzielający ośrodki przemysłowe od centrum i od dzielnic mieszkalnych układa się również raczej pierścieniowo, aniżeli liniowo. Toteż układ Warszawy to wg nas ośrodek centralny rozbudowany dodatkowo wzdłuż rzeki, układ wypływający zarówno z warunków naturalnych, jak z historycznych tendencji rozwojowych Stolicy.

Te nasze krytyczne uwagi dotyczą raczej o k r e ś l e n i a a nie meritum układu Warszawy.

Przejdę teraz do funkcjonalnego podziału Stolicy. Wydaje nam się, że jest on zupełnie słuszny. Przez podział funkcjonalny rozumiany podział na dzielnice o zupełnie specjalnych funkcjach, wymagających terenowego wydzielenia. Niemcy i Anglicy przeprowadzają podział funkcjonalny zbyt krańcowo - my w Związku Radzieckim ograniczamy funkcjonalizację obszarów miejskich do wydzielenia centrum, dzielnic przemysłowych, terenów mieszkaniowych i wielkich zespołów parkowych. Wydzielenie w centrum oddzielnych ośrodków jest już podziałem wtórnym i zdaniem naszym zbyt daleko posuniętym.

Przemysł

Autorzy planu szaleźniają sieć komunikacyjną od układu trzech głównych ośrodków przemysłu, t.j. dzielnicy zachodniej w okolicy Woli, dzielnicy wschodniej w okolicy Kamionka i dzielnicy ciężkiego przemysłu na Żeraniu. Trudno nam przeprowadzić podstawową analizę i rzeczową krytykę zadań, jakie spełniać mają ośrodki przemysłu warszawskiego i nie to jest naszym zadaniem.

Natomiast zasadę ich lokalizacji w organizmie przyszłej Warszawy uznajemy za słuszną. Zachodnia dzielnica zaopatrzenia obciążona jest dobrze siecią komunikacyjną i oddzielona w sposób racjonalny izolacyjnymi pasami zieleni od śródmieścia i od dzielnic mieszkaniowych. Te same warunki posiada wschodni ośrodek przemysłowy. Na podkreślenie zasługuje właściwe usytuowanie dzielnicy ciężkiego przemysłu w okolicy portu na Żeraniu nie tylko ze względu na oparcie o przyszły kanał i na kierunek zwiewania dymów, ale również dlatego, iż leżąc w dole rzeki nie będzie on zanieczyszczał jej wód w obrębie miasta.

Ośrodki mieszkaniowe

Rozmieszczenie dzielnic mieszkaniowych jest zupełnie racjonalne. Jak zaznaczyłem w uwagach wstępnych, tereny pod przyszłe dzielnice mieszkaniowe wybrano przeważnie tam, gdzie już przed wojną istniały pewne tendencje rozwojowe. Wykorzystacie więc ocalałe uzbrojenie tych terenów. Pod względem zdrowotnym tereny te są również racjonalnie usytuowane.

Komunikacja

Rozwiązanie węzła kolejowego wydaje nam się na pierwszy rzut oka słuszne.

Rozwiązanie ruchu w mieście postawione jest w planie Generalnym w Warszawie w sposób zasadniczy. Staraliście się zaprojektować taką sieć ruchu, któreby

- 1) zapewniała bezpieczeństwo dla pieszych,
- 2) zapewniała dostateczną przelotowość komunikacji mechanicznej osobowej,
- 3) nie hamowała transportu towarów.

Stamliście się również sieć komunikacyjną zaprojektować tak, aby nie zakłócała ona wewnętrznego życia miasta.

Słusznym wydaje nam się zasadniczy podział dróg miejskich na trzy klasy:

- 1) Magistrale dla transytowego ruchu miejskiego i daleko-
bieżnego, przeprowadzone w szerokich izolacyjnych pasach
zieleni, których układ bardzo jasno i wyraźnie wystę-
puje w Planie Generalnym.
- 2) Drogi wewnętrznego ruchu miejskiego, zróżnicowane na
trasy osobowe i na trasy towarowe, co pozwoli na uni-
knięcie t.zw. "zakorkowań", spowodowanych zwykle przez
 pomieszanie komunikacji osobowej z towarową. Drogi dru-
giej klasy łączą poszczególne dzielnice pomiędzy sobą
 i służą jako przejście z ruchu miejskiego na magistra-
 le pierwszej klasy. Słusznie zaniechaliście rygorystycy-
 nego ustalenia owych przejść i zachowujecie pewną ela-
 styczność w ich przyszłym szczegółowym projektowaniu.
- 3) Drogi trzeciej klasy łączą ze sobą poszczególne osie-
 dla, a jednocześnie zbierają ruch wewnętrzny ulic o-
 siedlowych i przekazują go arteriom drugiej klasy.

Posa omówioną wyżej racjonalnie zaprojektowaną siecią projektujecie szybka kolej miejską o charakterze metra, która na odcinku śródmieścia jedynie ma być przeprowadzona w tunelu.

Wydaje nam się, że rozwiązanie to jest słuszne, ponieważ dysponujecie dostateczną ilością terenów na peryferiach miasta, aby prowadzić szybka kolej w terenie, bez konieczności bardzo kosztownego przeprowadzania jej w tunelu, co ekonomicz-

nie nie byłoby teraz uzasadnione. Trasa tej kolei nie jest jeszcze ostatecznie ustalona, ale na podstawie studiów, które mieliśmy możliwość przejrzeć, wydaje nam się, że wiąże ona w sposób prawidłowy dzielnice, otaczające śródmieście, pole wyścigowe i stadiony, a także obsługuje ośrodki przemysłowe. Rozwiązanie to oceniamy tedy jako trzeźwe i właściwe dla Warszawy.

Dobrze i prawidłowo postawiliście również zagadnienie sieci dróg pieszych. Plan Generalny pokazuje tę sieć tylko fragmentarycznie, gdyż właściwie należy ona już do rzędu zagadnień typowych dla planów szczegółowych, ale już z tych fragmentów widać, w jak ciekawy sposób autorzy planu włączają ją w ogólną kompozycję miasta. Szczególnie interesuje nas malowniczy przebieg pieszej trasy, projektowanej na terenach Skarpy wiślanej.

Śródmieście

Centrum Warszawy pomyslane jest jako ogromny ośrodek dyspozycji państwowej, samorządowej, przemysłowej, finansowej, handlowej, pozatym zaś jako skupienie instytucji kulturalno-oświatowych, rozrywkowych itp. Tak wielkie centrum przeciwstawia się strukturze pozostałych części miasta. Podział funkcjonalny poniesiony został na tym odcinku miasta zbyt daleko. Wydzielenie kin, teatrów, kawiarni i restauracji na specjalnym terenie nie jest rozwiązaniem słusznym, gdyż w ten sposób pozbawia się tych atrakcji pozostałe dzielnice i nadaje się im charakter sałcianka. Mówiono nam, że w każdej z dzielnic mieszkania i pracy istnieje sieć urządzeń społecznych, kulturalnych i oświatowych i że sieć zaopatrzenia przenika aż do pomocniczych osiedli. Nie rozumiemy więc przyczyny istnienia tak wielkiego konglomeratu teatrów,

kin i ośrodków handlu detalicznego w samym centrum. Tu pozwolę sobie powołać się na doświadczenie moskiewskie. W pierwszym etapie rozbudowy Moskwy skoncentrowano w śródmieściu teatry, kina i magazyny uniwersalne. Sieć komunikacyjna nie wytrzymała jednak napora ludności, zdążającej ze wszystkich dzielnic do śródmieścia po zakupy. Stędy w promieniu około 8 km od centrum zbudowano domy towarowe dla każdej dzielnicy, i w ten sposób uniknięto zbyt wielkiego nasilenia ruchu w kierunku śródmieścia. Rozbudowano również sieć teatrów dzielnicowych i zapewniono im równie wysoki poziom artystyczny, jaki cechował teatry centralne. To też dzisiaj wielu mieszkańców śródmieścia odwiedza teatry dzielnicowe. Zasada organizacji śródmieścia w miastach Związku Radzieckiego jest unikanie przeładowania ich takimi urządzeniami, które z korzyścią dla ogólnego życia miasta przejąć mogą dzielnice mieszkaniowe. Centrum miasta rozumieć należy jako nadbudowę struktury dyspozycyjnej w skali państwowej i ogólnomiejskiej, dalej jako ześrodkowanie ogólnomiejskich muzeów, lokali wystawowych itp. Natomiast wszelkie urządzenia, wiążące się z codziennym życiem mieszkańców powinny być ze śródmieścia usunięte, dla odciążenia sieci komunikacyjnej, która zawsze w śródmieściu ma tendencję do przeładowania. Podział funkcjonalny jest słuszny jako zasada, nie należy go jednak, jak zaznaczyłem na początku, stosować zbyt ortodoksalnie i fanatycznie.

Nie chcemy występować przeciw wydzieleniu ze śródmieścia specjalnej dzielnicy szkół wyższych. Tak zwana Cite Universitaire jest koncepcją bardzo ponętą i często stosowaną w miastach zachodu. W Warszawie ma ona o tyle rację bytu, że sytuacja

jej opiera się o istniejące gmachy SGH, Politechniki, SGGW. Ale kto wie, czy gdyby gmach SGGW nie był zachowany, to szkoła nie powinna być bardziej oddalona od centrum i mieć dzięki temu do dyspozycji większy teren dla poletek doświadczalnych. Jednakże szkoły techniczne nie powinny być skoncentrowane w miasteczku uniwersyteckim - należy je powiązać z ośrodkami produkcji i zbliżyć do terenów mieszkalnych.

Wydaje nam się również, że centrum nowej Warszawy nie powinno mieć charakteru "City" - wytworu reklamy, koniecznej w ustroju prywatno kapitalistycznym. Takie "City" sprzeciwiałoby się charakterowi nowej Warszawy, Stolicy Demokratycznej Polski, prowadzącej planową gospodarkę uspołecznioną.

Umieszczanie dużej ilości hoteli i pensjonatów w centrum wydaje nam się słusznym ze względu na wygodę przyjezdnych. Należy jednak pamiętać o tym, że nie tylko przyjezdni zechcą mieszkać w śródmieściu, istnieje pewna kategoria ludzi, którym najbardziej odpowiada mieszkanie w wielkim domu w najbardziej ruchliwym odcinku centrum. Mierza słyszałem w Moskwie zdanie "Mieszkać w śródmieściu, w dobrze urządzonej budynku na III-im piętrze i nie chcę żadnego miasta-ogrodu." To samo zdanie słyszy się od lokalnych patriotów centralnych dzielnic Paryża i innych miast. Dlatego też choć dzielnice o charakterze miast-ogrodów mają niewątpliwie rację bytu, należy przewidzieć w obrębie śródmieścia pewną ilość domów, przeznaczonych na stałe, a nie tylko czasowe zamieszkanie. Jest to stanowisko nieco kompromisowe z punktu widzenia zasad funkcjonalizmu, ale, jak powiedziałem, musimy w planowaniu stosować się do wymogów życia.

Place miejskie

W obecnym stadium Naszej pracy trudno jest przeprowadzić rzeczową krytykę architektonicznego ukształtowania śródmieścia i innych dzielnic, gdyż struktura ich zaznaczona jest w Planie Generalnym jedynie w ogólnym bardzo zarysie. Obawiamy się jednak, że przestrzenne ukształtowanie miasta zanadto podlega przebiegowi ulic, zamało zaś uwzględnia rolę placów. Miasto współczesne żyje istotnie pod znakiem transportu, ale czy powinno tak być?

W dawnej Warszawie istniał cały szereg placów, rynek Staromiejski, rynek nowomiejski, ośrodki jurydyk itp. Place były w historii rozwoju miast charakterystycznymi cechami ustrojów demokratycznych. W czasach starożytnych Grecji Demokratycznej ludność obradowała na takich właśnie placach, w epoce renesansu place służyły ludowi republik włoskich jako miejsce wspólnego kultu religijnego, procesji i wielkich zgromadzeń. Dopiero w okresie antydemokratycznego baroku, plac miejski zmienia swój charakter i staje się Cour d'honneur przed pałacem możnowładców. W Warszawie XVII i XVIII-owiecnej mieliśmy również szereg charakterystycznych dla baroku Cour d'honneur. Starożytne agory i fora, średniowieczne rynki, renesansowe place, to były jakgdyby wspólne dla całego miasta sale zebrań pod gołym niebem. Współczesne miasto demokratyczne wymaga wielkiej ilości takich właśnie "sal zebrań" w skali miasta. Zespół tego rodzaju placów jest i z urbanistycznego i z architektonicznego punktu widzenia zadaniem niesmiernie interesującym. W Planie Generalnym Warszawy nie widzę tendencji do ukształtowania miasta pod znakiem placów - przeważa troska o to, jak przejechać i jak przejechać przez miasto nad troską o to, jak i gdzie zatrzymać

się i zgromadzić. A tymczasem zarówno parlament - ośrodek dyspozycji państwowej, jak ratusz centralny - ośrodek dyspozycji miejskiej wymagają wielkich placów, na których ludność miasta mogłaby się zgromadzić zarówno w momentach uroczystego przytwierdzenia jak w momentach protestów. Ponadto konieczne są dzielnicowe place teatralne, ratuszowe, place o charakterze wypoczynkowym, łączące się w pewien kompozycyjny układ z placami śródmiejskimi. Klimat warszawski pozwala na wykorzystywanie ich nawet w zimie. Pozwolę więc sobie w sposób bardzo przyjacielski zwrócić Wam uwagę na niezmiernie ważną rolę placów, którą w planach szczegółowych musicie uwzględnić w równym stopniu jak przełotowość ulic.

Osiedle mieszkaniowe

W uwagach wstępnych podkreśliłem, że dzielnice mieszkaniowe: Żolibórz, Bielany, Koło, Ochota i Mokotów oraz prawobrzeżne tereny mieszkaniowe rozplanowane są w sposób racjonalny. Miatem również sposobność szczegółowo zapoznać się ze strukturą społeczną, ukształtowaniem przestrzennym osiedla, które uznane zostało w planie Warszawy za podstawową komórkę organizmu miejskiego. Osiedle, liczące około 10.000 mieszkańców, oparte o szkołę powszechną i wszelkie urządzenia społeczne i kulturalno-oświatowe dla dzieci i dorosłych, wymiarowane jest bardzo rozsądnie wytrzymałością dziecka w wieku szkolnym - odległość mieszkania od szkoły powszechnej nie przekracza 500 mtr. Bardzo głęboko przemyślany jest podział osiedla na mniejsze jednostki - kolonie, skupione wokół przedszkoli i dzieciąt lub żłobków i mierzone krokiem dziecka w wieku przedszkolnym. Odległość mieszkań od urządzeń dla małych dzieci wynosi max. 250 mtr. Zagadnienie osiedla mieszkaniowego jest w planie Warszawy

przebadane i zaprojektowane z dużą sumiennością i wiedzą. Również wydzielenie osiedla z sieci przelotowych dróg miejskich i zapewnienie pełnego bezpieczeństwa dla ruchu pieszego w obrębie osiedla przeprowadzone jest celowo i w sposób bardzo przekonujący. Mieliśmy możliwość przejrzenia drogi, jaką autorzy osiedla społeczno-przeszli od rygorystycznych początkowo schematów do ukształtowania przestrzennego, powiązanego z topografią i krajobrazem poszczególnych ośrodków. Zgadza się również z zasadą wiązania osiedli w dzielnice o saladnieniu od 50 - 100.000 mieszkańców zależnie od warunków miejscowych i z tendencją do uzupełnienia sieci osiedlowych urządzeń współzycia zbiorowego ośrodkami dzielnicowymi, które z kolei znajdują swą nadbudowę w założeniach ogólnomiejskich, w ten sposób miasto stanie się nie tylko funkcjonalną ale i organiczną całością.

Pierwsze zbudowane jeszcze przed wojną osiedle społeczne na Żoliborsku zwiedziliśmy wczoraj. Pragniemy podkreślić, że praca tego ośrodka zasługuje na wyróżnienie. Mieszkania, przedszkole, dziedzińce wewnętrzne ukształtowane są w sposób prosty jednak estetyczny. Dobrze się stało, że zasady żoliborskie rozwijane są dalej w planach przyszłych osiedli.

Natomiast ogólny układ dzielnicy żoliborskiej, a zwłaszcza Plac Wilsona i Plac Inwalidów robią wrażenie bardzo przykre, jest to bezkrytyczne powtórzenie paryskiego założenia Placu Gwiazdy, nie odpowiadające ani skalą, ani wymiarami możliwościom Żoliborza.

Tereny zielone

Mieliśmy z początku pewne zastrzeżenia w stosunku do "nie-



foremności⁹ otwartych przestrzeni zielonych. Po bliższym zapoznaniu się z planem, stwierdzamy jednak, że system przestrzeni zielonych jest zaprojektowany słusznie i interesująco. Szczególnie ciekawie pomysłany jest projekt zazielenienia Skarpy i otwarcia perspektyw na Wisłę. Pierścienie i kliny zieleni łączą w sposób racjonalny wewnętrzne obszary zielone miasta z jego parkowo-leśnym zapleczem. Słuszne jest również zróżnicowanie zieleni na skwery, ogrody, parki i przestrzenie leśne.

Ośrodek wieżowców

W toku poprzednich uwag podkreśliliśmy, że przestrzenne ukształtowanie miasta jest jeszcze w pewnej mierze otwartą kartą. Dziwi nas przeto, że mimo nieopracowania sylwety miasta jako całości autorzy planu twierdzą, iż w centrum śródmieścia powinna wyrosnąć dzielnica wieżowców; chciałbym podkreślić, że sylweta Warszawy historycznej zmusza do wielkiej ostrożności w projektowaniu ukształtowania nowej rozbudowanej Stolicy. Nie chcę przez to twierdzić, iż planowanie całokształtu wielkiej Warszawy powinno być skrepowane charakterem sylwety historycznego ośrodka, ale zwrócić uwagę na konieczność bardzo oględnego i delikatnego włączania budynków, odpowiadających współczesnym wymogom miasta.

Umieszczenie grupy wieżowców w miejscu, przewidzianym przez Plan Generalny, nie spełnia, zdaniem naszym, warunków oględności i "delikatności". Pozatym wydaje nam się, że w mieście demokratycznym wieżowce, jako siedziba trustów i innych instytucji handlowych lub ewentualnie biurowych, nie powinny dominować nad takimi instytucjami jak np. parlament lub ratusz. Nie powinniśmy projekto-

wad Warszawy tak, aby w sylwecie jej przedewszystkiem rzuciły się w oczy biura handlowe, ulokowane w drapaczach chmur. W średnio-wieczu naprzykład dominantę sylwety miasta stanowiła świątynia. Obecnie, wybaczoie mi tę uwagę, w sylwecie współczesnej Warszawy dominować powinny gmachy, mieszczące instytucje państwowe, samorządowe i społeczne - parlament, ratusz, muzeum itp. Jeżeli nie można podnieść ich wysokości, to należałoby raczej zrezygnować z projektu grupy drapaczy chmur.

Architektura zabytkowa

Wielka waga uratowania obiektów zabytkowych nie ulega wątpliwości. Trudno jest w tej chwili określić, które z zabytków częściowo ocalałych da się odbudować - zależy to bowiem będzie w znacznym stopniu od warunków ekonomicznych, być może, iż trzeba się będzie zdecydować na wprowadzenie pewnej kolejności - przystąpić najpierw do odbudowy tych zabytków, które uważacie za najcenniejsze, a odbudowę mniej cennych obiektów odsunąć na plan dalszy, mimo iż dalsze ich niszczenie będzie nieuchronnie postępowało naprzód.

Odbudowę zabytków projektować należy jednocześnie z planowaniem ich nowego otoczenia, ściśle przestrzegając harmonii współczesnych budynków z urbanistycznymi wytycznymi epoki, z której dany zabytek pochodzi. Wydaje nam się, że ta właśnie zasada kieruje autorami odbudowy ośrodków zabytkowych, żałujemy jednak, że nie pokazano nam szkiców, któreby łączyły zabytki z otaczającą je architekturą nowoczesną. Prowadząc dyskusje, na podstawie takich szkiców, łatwiej byłoby nam dojść do porozumienia,

ustalić moduł określania wysokości nowych budynków.

Konieczność planów szczegółowych

Plan Generalny Warszawy, który staraliśmy się analizować, stanowi pracę niezmiernie cenną, metodyczną i bardzo przekonującą. Mamy jednak wrażenie, że w obecnym stadium prac, nie należy już ograniczać się do dalszego rozpracowywania Planu Generalnego i do pogłębiania prac analitycznych, ale przejść jednocześnie do rozwiązań syntetycznych w postaci planów szczegółowych. Oczywiście, plany szczegółowe winny być opracowane w pierwszym rzędzie dla tych ośrodków, które objęte zostaną najbliższym etapem realizacyjnym. Podkreślamy z naciskiem konieczność jednoczesnej pracy nad całością kształtem planu i nad jego fragmentami takimi jak Śródmieście, Skarpa, dzielnica uniwersytecka, ośrodki pracy i mieszkania. Dopiero plany szczegółowe dają nam bowiem rzeczową kontrolę założeń ogólnych.

Dokonałście pracy bardzo poważnej, zaznajomienie z nią sprawiło nam dużą satysfakcję, ale praca, która Was czeka w postaci projektów szczegółowych jest nie mniej ważna i nie mniej pilna.

Warszawa, dnia 16 września 1946 r.

